



NIEPODLEGŁA

BIULETYN STOWARZYSZENIA REPUBLIKAŃSKO-NARODOWEGO

Nr 5

Kraków, 20 sierpnia 2024

POLSKI SIERPIEŃ

Sierpień jest dla Polaków miesiącem szczególnym. W czasie gdy przyroda osiąga apogeum rozkwitu, my porywamy się na działania, wydawać by się mogło beznadziejne, dając świadectwo dojrzałości narodowej. Są one każdorazowo umiejscowione w korzeniach naszej państwowości czyli katolicyzmie.

15 sierpnia 1920 r. wojsko polskie i tysiące ochotników odparło atak armii bolszewickiej na Warszawę, a następnie wyparło ich z obszaru II Rzeczypospolitej. Bitwa ta uratowała Europę przed komunizmem. Dzień ten dla katolików jest świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w tradycji polskiej dniem Matki Boskiej Zielnej. Jeńcy bolszewicy relacjonowali, że dwukrotnie ukazała się im postać kobiety, co wzbudziło popłoch w ich szeregach. Stąd miano **CUDU NAD WISŁĄ**.

Dzień wcześniej **14 sierpnia** pod Ossowem ginie **ksiądz Ignacy Jan Skorupka** herbu Ślepowron. Był kapłanem lotnym 1. Batalionu 236. Pułku Piechoty Armii Ochotniczej (Legii Akademickiej) złożonego ze studentów, gimnazjalistów i harcerzy. Szedł z nimi w pierwszym szeregu, z krzyżem w ręku. Zginął gdy udzielał ostatniego namaszczenia. Dowódca batalionu, podporucznik Słowikowski, relacjonował:

Noc z 14 na 15 sierpnia spędziłem razem z ochotnikami w okopach, by dać przykład, iż oficer dzieli wszystkie trudy i znoje wojenne. Gdy w nocnej ciszy rozmyślałem nad ciężkim bojem i nad całością wydarzeń dnia, doszedłem do przekonania, iż zwycięstwo zawdzięczamy przede wszystkim wielkiej i ofiarnej pracy ks. Skorupki, który zaszczepił w sercach ochotników wiarę w zwycięstwo i pomoc Boską. Czyż to nie silna wiara trzymała ich i kazała walczyć do upadłego? Stało wyszkoleni, nie umiejący strzelać ani walczyć bagnetem, szli do szturmów jak starzy żołnierze.

Ojcem duchowym zwycięstwa był kapłan. Nigdzie nie wspomniano, że to on wpajał w serca ochotników wiarę w nasze zwycięstwo, wiarę w pomoc Najświętszej Maryi Panny. Że to on głosił, iż dzień 15 sierpnia, dzień święta Wniebowzięcia, będzie dniem naszego zwycięstwa.

Czy nie spełniło się to, w co wierząc święcie, przepowiadał?

Odszedł w przeddzień naszego wielkiego zwycięstwa”.

W miejscu jego śmierci postawiono krzyż, który w 1944 r. ścięta wkraczająca armia sowiecka. Przywrócono go dopiero w 1981 r. – za czasów pierwszej „Solidarności”.

Niezmiernie symboliczne jest, że **14 sierpnia 1941** roku w KL Auschwitz, umiera **św. Maksymilian Maria Kolbe**, skazany przez barbarzyńców germańskich na śmierć głodową.

Te dwie daty łączą w sobie cierpienia i śmierć męczeńską tysięcy księży katolickich, zarówno w okresie okupacji niemieckiej, jak i w czasach okupacji sowieckiej po II wojnie światowej.

Podczas Powstania Warszawskiego **kapłanem Armii Krajowej** w grupie „Kampinos” był **ksiądz Stefan Wyszyński**, późniejszy prymas Polski i błogosławiony. Podobnie jak ksiądz Ignacy Skorupka przebywał wśród powstańców na linii frontu.

Sierpień 1980 r. stał się dla nas kolejną szansą na odzyskanie niepodległości. Dzięki oporowi Anny Walentynowicz, która uniemożliwiła Lechowi Wałęsie zakończenie strajku w Stoczni Gdańskiej oraz postawie Andrzeja Gwiazdy zostało podpisane porozumienie z komunistami, co otworzyło Polakom możliwość dobrowolnego zrzeszania się. „Solidarność” nie przetrwała. Duch „Solidarności” żyje do dziś. Co jest charakterystyczne, większości strajków miała swych kapłanów i odbywały się codzienne msze święte. Twórcą „Etyki Solidarności” był ksiądz Józef Tischner.

Podziemie antykomunistyczne po wprowadzeniu stanu wojennego miało również swoich kapłanów, takich jak błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, ks. Adolf Chojnacki, ks. Władysław Palmowski i wielu innych.

Jeszcze w 1989 roku dokonywane były mordy na księżach katolickich – Stanisławie Niedzielaku (20.I), Stanisławie Suchowolcu (30.I), Sylwestrze Zychu (11.VII). Aktualnie więziony i torturowany jest ksiądz Michał Olszewski.

Skąd bierze się taka zaciekłość w represjonowaniu księży katolickich w Polsce? Dlaczego oczerniani są hierarchowie kościelni? Skąd wziął się atak na św. Jana Pawła II? Czy przyczyną jest wyłącznie ideologia lewacka, antychrześcijańska? Nic bardziej błędnego.

Kardynał Stefan Wyszyński kiedyś powiedział: **„Jeżeli przyjdą zniszczyć ten Naród – to zaczną od kościoła”**. I tak właśnie się dzieje.

Myślenia i działania na rzecz niepodległości nie da się oddzielić od chrześcijańskich korzeni polskiej państwowości. Walka z symbolem katolicyzmu, jakim jest krzyż, nie ma nic wspólnego z osobistymi światopoglądami panów Tuska, Trzaskowskiego, Nitrasa i ich epigonów. Jest to czystej wody działanie ukierunkowane na pozabawienie Polski niepodległości. Pozostaje pytanie, na czyje zlecenie tak czynią? Moskiewskie czy berlińskie? A może i jedno, i drugie.

Gdyby nie Kościół, polskość nie przetrwałaby rozbiorów, II wojny światowej i tzw. realnego socjalizmu. Dlatego też od wielu lat trwa nagonka na duchownych i instytucje kościoła katolickiego ze strony tych dla których „polskość to nienormalność”.

Niezależnie czy jesteśmy ludźmi wierzącymi, czy też nie, powinniśmy rozumieć, że **wysadzenie fundamentów jest najskuteczniejszą metodą zburzenia budynku**.

W ramach walki z polskim Narodem utworzono też drugi front. Równie brutalny jak rozprawa z katolicyzmem, lecz o wiele bardziej krwawy. Jest nim **aborcja**. Oczywiście próbuje się aborcję przedstawiać jako problem ideologiczny. Ciemnogród katolicki jest przeciwko, a „siły postępu” są za. Media mainstreamowe napędzają histerię proaborcyjną. „Nadzwyczajna kasta” skazuje działaczy pro-life, a uniewinnia bandytów napadających na pokojowe pikietki antyaborcyjne. Po ulicach biegają kretynki z insygniami Hitlerjugend na twarzach. Wojna ideologiczna?.

Przyjrzyjmy się zatem faktom:

- urodzenia w Polsce 2023 r. – 272 tys.,
- zgony w Polsce 2023 r. – 405 tys.,
- urodzenie w Niemczech 2023 r. – 693 tys.

Zainteresowanych pogłębioną analizą odsyłam do mojego tekstu z 1989 r. opublikowanego w podziemnym piśmie „Szaniec”¹ w kontrze do ówczesnej oficjalnej propagandy głoszącej, że Polsce grozi przeludnienie.

By wrócić do rozważań sierpniowych, proponuję spróbować sobie wyobrazić nitrasów, jońskich, myrchów, brejzów, szczerbów, nowaków i innych tuskoludków stojących obok ks. Ignacego Skorupki w obronie Warszawy przed czernią bolszewicką. **IMPOSSIBLE EVENT**.

Tomasz Gugala

„CUDZA WŁASNOŚĆ RZECZ ŚWIĘTA”²

Na własności, na poczuciu i uszanowaniu prawa do własności rozwijała się cała cywilizacja. Nowoczesne demokracje wykształciły własny elektorat na żelaznych gwarancjach nienaruszalności własności. Własność jest siostrą odpowiedzialności oraz wolności poprzez fakt dysponowania własnością. Bez uszanowania tych wartości nie sposób budować demokrację.

Kilka faktów historycznych, nie zawsze zapamiętanych w Polsce:

prywatne osoby, ogłaszające się jako Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Moskwie 26 lipca 1944 roku podpisują „Porozumienie o stosunkach między Radzieckim Wodzem Naczelnym a Polską Administracją po wkroczeniu Wojsk Radzieckich na terytorium Polski”. Umową tą PKWN, bez żadnej legitymacji demokratycznej, oddawał w ręce Stalina „władzę najwyższą i odpowiedzialność” w „sferze bezpośrednich działań wojennych”. PKWN, jako agentura ZSSR, powołana przeciwko legalnemu Rządowi Emigracyjnemu z Londynu, oddawał władzę nad Polską Stalinowi, podważając odpowiedzialność ZSRR za

¹ „Śmierć czy niepodległość?” dostępny: <https://myslinieinternowane.pl/archiwum-mn/szaniec/szaniec-nr-3>.

² Dekalog. Przykazanie VII – nie kradnij. „Cudza własność to rzecz święta, ruszać się jej nie godzi, a kto o tym nie pamięta, nazywa się brzydko złodziej” – wierszyk będący do niedawna kanonem wychowania polskich dzieci.

Katyń. Już kolejnego dnia Stalin zdecydował się ukraść połowę terytorium Rzeczypospolitej, podpisując z PKWN-em kolejną umowę, którą przypieczętował zagarnięcie polskich ziem paktem rozbiorowym z Hitlerem 23 sierpnia 1939 roku, gdzie podpis Ribbentropa zastąpił Osóbka Morawski (do dzisiaj uznawany przez legalnych polityków jako patriota). Obie te umowy były z oczywistych powodów zupełnie nielegalne, jednak dopiero w 1996 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł o ich „elementarnym braku elementu normatywnego”. Mimo to dekrety wydane przez PKWN są nadal prawem obowiązującym w Polsce!

6 września 1944 roku PKWN wydał dekret „O wprowadzeniu reformy rolnej.” Dekret ten przemieniono w ustawę obowiązującą też w III Rzeczypospolitej (Dz.U.nr.3 poz.13 z 1945 roku). Stworzył on, podobnie jak późniejsze akty prawne (ustawa „O przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej” – Dz.U. nr.3 poz.17 z 1946 r., ustawa z 22.04.1959 „O remontach i odbudowie oraz o wykańczaniu budowy i nadbudowy budynku” – Dz.U.nr.36 poz.249 z 1968 r., czy ustawa z 25.02.1958 „O uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym” – Dz.U.nr.11 poz.37 z 1958 r.) warunki do kradzieży.

Czy ujawnianie, przypominanie o tak jawnej grabieży może dzisiaj poróżnić polskie społeczeństwo? Czy interesy grupowe i zawodowe (branżowe), mogą być tak ostro zarysowane, że przesłonią wartości podstawowe, a także realne zagrożenia?

Tak naprawdę, to dekret PKWN stworzył warunki pod upaństwowienie dusz, nacjonalizację Polaków, uprzedmiotowienie narodu. Dzisiaj odbudowujemy swoją podmiotowość, powoli przestajemy być społeczeństwem masowym, wyzwalamy się spod skutków prawa grabieży. Jednak po 35 latach względnej niepodległości, przemiany społecznej i gospodarczej nie jesteśmy w stanie rozliczyć się ze skutkami z przeszłości. Skoro dekrety PKWN są prawem obecnej III Rzeczypospolitej, to tylko jej demokratycznie działające władze mogą aktem reprzywatyzacji wyrazić swoje stanowisko wobec prawnego bezprawia.

Po tylu latach żadna polityczna siła nie uczyniła aktu sprawiedliwości, nie nazwała kradzieży po imieniu, nie ujawniła czemu i komu kradzież służyła. Nadal budowa konkurencyjnej gospodarki rynkowej, wolnych i odpowiedzialnych przedsiębiorców dokonuje się na prywatyzacji tego co prywatnym było i...

Popatrzmy na to bez uprzedzeń. Według prawa odpowiedzialność rzeczowa związana jest z rzeczą (hipoteka, zastaw) i jest skuteczna wobec każdego.

Dlaczego od takiej odpowiedzialności uchyła się nasze państwo? W debacie publicznej ten problem nie występuje, tak jakby nie istniał, a przecież problemy prawne nie dają gwarancji dla budowy fundamentów pod stabilną gospodarkę. Bezprawnie prywatyzujemy w Polsce prywatną własność, zastaniając się lipnymi dekretami PKWN oraz późniejszymi potworkami prawnymi dotyczącym „porzuczonego majątku poniemieckiego...” bez jednoznacznego uregulowania reprzywatyzacji. Reprzywatyzacji konkretnych, identyfikowalnych obiektów, nieruchomości. Reprzywatyzacja jest koniecznym aktem sprawiedliwości i realnym zerwaniem z dziedzictwem PRL-u, zadośćuczynieniem wobec złodziejstwa realnego socjalizmu.

Stare i niezrealizowane pomysły na emisję Państwowych Bonów Reprzywatyzacyjnych, obciążał błąd przyznania bonom charakter zobowiązań osobistych, a nie rzeczowych. Siła takich zobowiązań zależna jest jedynie od klarowności zapisu Ustawy i dobrej woli Rządu realizującego literę prawa. Nawet z tak ułomnych rozwiązań w Polsce przez 35 lat nie udało się nic zrobić. Jak wiele to mówi o stanie moralnym naszego Państwa.

A przecież prostym sposobem na rozwiązanie tego problemu jest zaspokojenie zobowiązań reprzywatyzacyjnych poprzez emisję obligacji. Osoby prawne, dysponujące cudzą własnością (huty, spółdzielnie, gminy) mogą wyemitować obligacje państwowe, gminne i przemysłowe. Obligacje takie będąc papierem wartościowym jednoznacznie określają kto jest dłużnikiem i na jakich warunkach. Emitent Obligacji Reprzywatyzacyjnej może dostosować, akcenty swojego zobowiązania pieniężnego, jakie emisja obligacji na niego nakłada, tj. czas wykupu (maks. 15 lat), prawo do dodatkowych świadczeń, oprocentowanie, a nawet dokonanie wykupu obligacji poprzez nowe emisje do własnej kondycji finansowej. Zapobiegnie to, upadłości dłużników (emitentów obligacji) z powodów narzuconego ustawą zobowiązania wypłaty długu.

Taka decyzja o emisji Obligacji Reprzywatyzacyjnej ma wymiar moralny, nada ona zobowiązaniom publiczno-prawnym państwa charakter zobowiązania rzeczowego, które nie będzie mogło stać się pustą

deklaracją. Dzisiaj deklarując się za ideą emisji Obligacji Reprywatyzacyjnej określamy swój stosunek wobec świętego prawa własności. Dlaczego wciąż brak zwolenników dla tego pomysłu?

Chociaż w Polsce nie brakuje mądrych ludzi oraz dobrych pomysłów na rozwiązanie najtrudniejszych problemów, to jednak wciąż brakuje elit, które chciałyby rozwiązać identyfikowane zadania.

Trzydzieści lat temu okrojona treść zgłaszanego rozwiązania tego problemu była opublikowana w Londynie w miesięczniku „Orzeł Biały”. I nic się nie zmienia.

Michał Garapich

INTERNETOWY KABARET MAŁGORZATY TODD³

WWW

Szanowni Państwo!

Jeśli ktoś mniema, iż litery www znaczą: World Wide Web, to nie zna najnowszej teorii spiskowej. Zanim Europejczycy poznali zalety różnych nauk, zdani byli na wiedzę wiedźm, przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wygląda na to, że właśnie wracają do korzeni, jeśli chodzi o mądrości utożsamiane z nauką.

Różnica polega głównie na tym, że dawna wiedźma przez lata gromadziła doświadczenie życiowe, które owocowało pożytecznymi radami, jak żyć zdrowo i pomyślnie. Obecnie, to małolaty są „ekspertami” od mądrości wszelakich, a zwłaszcza posiadły cenną wiedzę o mnogości płci i druzgocząco zgubnym wpływie oddychania na klimat.

Przewaga komunizmu unijnego nad radzieckim polega na większej premedytacji. Za PRL-u brakowało wszystkiego, bo partia nie radziła sobie z zarządzaniem odgórnym w sprawie każdej wkręconej śrubki. Teraz też unijna komisarz nie ma pojęcia o niczym, ale jako Wszechstronnie Wykształcona Wiedźma decyduje nie mając zielonego pojęcia o czym. I o to właśnie chodzi, żeby rozwalić Polakom wszystko, czego dokonali. Dlatego brak kompetencji jest najwyższą kompetencją kadr zarządzających przez Pierwszego Folksdojczka RP.

Podobno Donald znowu się wściekł. Powód? Nie ważne jaki. To tylko efekt wiary we własne kłamstwa. Jak zwykle coś poszło nie tak, ale na tym właśnie polega przecież totalna destrukcja państwa, żeby nic nie działało, nawet to, co by się w danej chwili chciało, żeby zadziało. Trzeba poczekać, aż Niemcy znowu wprowadzą swój *ordnung*, taki jak w czasie okupacji 1939–1945.

No, chyba, że się zbuntujemy i powiemy: Won Wańki Wstańki. Sierpień jest dobrą porą dla Polaków, jak uczy nas własna historia.

Z pozdrowieniami

Małgorzata Todd

Z LISTÓW DO REDAKCJI

IDEOLOGIA MARKSIZMU - LENINIZMU

sob., 10 sie 2024 o 21:14 Jacek Musiał napisał(a):

Czy decyzja Rafała Trzaskowskiego zakazu krzyży w urzędach był wyrazem wdzięczności dla ateistycznych wyborców?, ukłon w stronę organizacji spod znaku czerwonej błyskawicy?, realizowanie marksistowskich poleceń ze Wschodu?, czy po prostu zemsta za zgaszenie przez Grzegorza Brauna świec chanukowych w Sejmie?

Pozdrawiam,

J.M.

KOMUNIKATY

Korespondencję od Czytelników przyjmujemy na adres: redakcja.niepodlegla@gmail.com

- Przypominamy o naszym apelu, by sporządzać kroniki złoczynienia, zaprzaństwa i degeneracji „elit” obecnie rządzących Polską, by ich dokonania znalazły w przyszłości swój finał w sądzie.
- Wszystkie wydania „NIEPODLEGŁEJ” dostępne są na stronie <https://myslinieinternowane.pl/home>.

ZACHĘCAMY

- **Słuchajcie** radia „WNET” [częstotliwości w MHz]: Warszawa – 87,8; Kraków – 95,2; Wrocław – 96,8; Białystok – 103,9; Szczecin – 98,9; Łódź – 106,1; Bydgoszcz – 104,4; Lublin – 101,1.
- **Oglądajcie** TV „REPUBLIKA” (MUX 8, kanał 51; MUX L4 we Wrocławiu i Świdnicy, kanał 27) oraz TV „wPolsce.pl” (MUX 8, kanał 52).

³ Za zgodą autorki przedruk z: <https://mtodd.pl/?wysija->

page=1&controller=email&action=view&email_id=624&user_id=0&wysijap=subscriptions